

# Kulesza, Ryszard

---

„Espionage and treason. A study of the Proxenia in political and military intelligence gathering in classical Greece”, André Gerolymatos, Amsterdam 1987 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 82/3-4, 541

---

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

André Gerolymatos, *Espionage and Treason. A study of the Proxenia in Political and Military Intelligence gathering in Classical Greece*, J. C. Gieben Publisher, Amsterdam 1987, s. 140.

Jak zauważa Gerolymatos, uczeni niewiele uwagi poświęcali *proksenii* jako „systemowi zbierania informacji i jako środkowi tajnej działalności” (s. 3). Odnosi się to nie tylko do starszej literatury, ale także do najnowszych prac na temat *proksenii* – niemieckiej Christiana Marka (1984, o funkcjach *proksenii* traktuje rozdz. 4, s. 332–385) i kanadyjskiej Michaela B. Walbana (1978, wydanie z komentarzem dekretów ateńskich z V w.p.n.e. informujących o przyznaniu *proksenii*, w przygotowaniu drugi tom dla IV w.). Niewiele zajmowano się samym szpiegostwem i służbami wywiadowczymi (przegląd literatury s. 19). Gerolymatos podejmuje próbę wypełnienia zaistniałej luki. Najpierw przekonuje czytelnika o znaczeniu wywiadu od najdawniejszych czasów, przywołując w tym celu Odyseusza (ideał szpiega – „dla późniejszych zawodowców biorących udział w tajnych operacjach”, s. 3), krypteję, Temistoklesa, by stwierdzić na koniec wstępu, że – „Celem tego studium jest pokazanie, że tytuł *proksenos* był niekiedy nadawany pewnym osobom w zamian za przeszłe, teraźniejsze lub przyszłe prowadzenie działalności wywiadowczej” (s. 5).

Wychodząc z takich założeń autor dokłada wszelkich starań, by zebrać najdrobniejsze poszlaki mogące świadczyć o uprawianiu przez *proksenosów* działalności wywiadowczej lub dywersyjnej. Zbyt mało przy tym mówiąc o innych, religijnych, handlowych, politycznych funkcjach *proksenii* (s. 8–11) i w dodatku często schematycznie i dowolnie interpretując wzmianki źródłowe autor zdaje się ukazywać rzeczywistość trochę zafałszowaną. Przykładem takiego właśnie postępowania jest niewątpliwie *passus* dotyczący *proksenii* nadanej przez Ateńczyków królowi Macedonii Aleksandrowi I (por. Herodot VII, 136, 1–3). Z recenzowanej książki dowiadujemy się, że „jako wasal” Wielkiego Króla, Aleksander miał dostęp do planów Persów i był w idealnym położeniu, aby dostarczać wartościowe informacje (na temat przygotowywanej inwazji na Grecję – R.K.) zarówno Grekom, jak i Ateńczykom”. Nie zauważając, że nie musi to potwierdzać tak sformułowanej tezy w następnym zdaniu przypomina Gerolymatos znaną z Herodota opowieść o tym, jak pod Platejami Aleksander potajemnie przekazał Grekom informacje o zamierzeniach perskich. Autor jest jednocześnie świadom, co dla oceny jego rozumowania tym ważniejsze, że nie jest jasne kiedy, przed, czy raczej po wojnie Aleksander otrzymał *proksenię*.

Zaprezentowany wyżej sposób interpretacji nie wymaga właściwie komentarza. Wystarczy powiedzieć, że jest on w całej pracy bardzo częsty. Autor, usiłując za wszelką cenę dowieść prawdziwości swej pierwotnej tezy, nie waha się sugerować, że Kimon jako *proksenos* Sparty, Nikiasz jako *proksenos* Syrakuz lub Demostenes jako *proksenos* Teb kierowali się w swej działalności politycznej interesem tych państw, a nie ojczystych Aten. Osobnym problemem jest podjęta z punktu widzenia *intelligence service* analiza motywów wchodzących w grę przy wyznaczaniu *proksenosów* (s. 83), a zwłaszcza rodzajów uprawianej przez wyżej wymienionych działalności wywiadowczej – pasywnej (zbieranie informacji, s. 85–87) i aktywnej (interwencje polityczne – zamachy, zabójstwa..., s. 87–91).

Lektura książki nasuwa wiele wątpliwości, ale jest w jakiś sposób pożyteczna. Po pierwsze także przez przesadę, w którą autor popada, zwraca ona uwagę na istnienie problemu, który raczej umykał dotąd uwadze. Po drugie pożyteczne wydaje się samo zebranie świadectw źródłowych dotyczących przejawów działalności wywiadowczej *proksenosów*, nawet jeśli wielu z nich zarzut ten dotyka po prawie dwóch i pół tysiąca lat całkiem niezastąpieniu.

R. Kul.